

# AZS Zakopane drużynowym mistrzem Polski w skokach

Data publikacji: 24.03.2016 9:30

Pierwsza drużyna AZS Zakopane zwyciężyła w środowym konkursie o Mistrzostwo Polski w skokach narciarskich z łączną notą 962,6 punktu. Wicemistrzem na obiekcie im. Adama Małysza w Wisle-Malince została pierwsza ekipa klubu TS Wisła Zakopane, która do końca walczyła o złoto, by ostatecznie przegrać o 8,2 punktu. Skład podium uzupełnili zawodnicy WSS Wisła.

Bardzo korzystne warunki sprawiły, że w konkursie mogliśmy oglądać niezwykle dalekie loty, w tym rekordowy, lecz nie ustany 139-metrowy skok Dawida Kubackiego.

Ponownie najlepszą drużyną Polski okazał się pierwszy zespół AZS-u Zakopane. Tym razem zwycięstwo wywalczyli: Grzegorz Miętus (135,5 i 113,5 m), Jakub Kot (133 i 124,5 m), Andrzej Stękała (132 i 126 m) oraz Maciej Kot (105,5 i 137 m). To już czwarty tytuł dla AZS Zakopane I z rzędu. O zwycięstwo nie było dziś tak łatwo, bo na półmetku rywalizacji bliżej złota był TS Wisła Zakopane i dopiero druga seria rozstrzygnęła na korzyść innego zakopiańskiego klubu. – **Takie są uroki skoków, dla nas pierwsza seria wyszła na minus, dla innych na plus. Aż mnie zabolowało serce, gdy zobaczyłem skok Maćka, bo idzie mu teraz świetnie, no i sam mówił w przerwie, że oddał normalny skok, a tymczasem uzyskał tylko 105,5 metra. Przykro mi się zrobiło, bo to zawody klubowe i każdy dawał z siebie wszystko, by pomóc drużynie. Po moim skoku w finałowej serii wyprowadziłem znów drużynę na pierwsze miejsce, aż jestem z tego dumny. Skoki były fajne, to była dobra robota. W kwestii złotego medalu wszystko było na styk i cieszę się, że ostatecznie udało nam się wygrać** – ocenił Jakub Kot.

Krajowym wicemistrzem została drużyna Towarzystwa Sportowego Wisła Zakopane I, która liderowała po pierwszej serii, jednak ostatecznie do złotego medalu zabrakło jej 8,2 punktu. Na srebrny medal zapracowali: Dawid Jarzabek (127 i 118 m), Łukasz Rutkowski (107,5 i 113 m), Klemens Murańka (127 i 129 m) oraz Dawid Kubacki (139 i 137,5 m). Ten ostatni uzyskał łącznie najlepszy indywidualny rezultat i był bliski wyrównania rekordu skoczni Stefana Krafta, jednak podparł skok. – **Byłem zaskoczony, bo nie jestem przyzwyczajony do aż tak dalekich lotów na tej skoczni. Te odległości to chyba było troszeczkę za dużo i ciężko było próbować to wylądować. Trochę ze strachem, ale na całe szczęście obyło się bez większych kontuzji. Tylko po pierwszym skoku drugie kolano mi strzeliło, więc będę miał do kompletu dwa na wiosnę, ale to drobne kontuzje, z których raczej nic niedobrego nie powinno wynikać. Odległości były imponujące i to naprawdę konkretne przeżycie. Skoki bardzo mi się podobały** – mówił zadowolony Dawid Kubacki.

Drużynowe podium uzupełnili zawodnicy WSS Wisła I w składzie: Tomasz Byrt (123,5 i 123 m), Artur Kukuła (113,5 i 128 m), Aleksander Zniszczoł (118 i 121 m) oraz Piotr Żyła (123 i 137 m), który dla swojej drużyny wywalczył wiele cennych punktów. - Mistrzostwa Polski wyszły mi tak jak cały sezon zimowy, czyli w kratkę. Trzeba będzie powoli zacząć myśleć o trenowaniu do kolejnej zimy. Sezon się skończył i czekają nas teraz zmiany, jednak myślę, że skupię się na sobie, bo trzeba cały czas walczyć o to, by było dobrze z formą – podsumował krótko Piotr Żyła.

Na czwartej pozycji znalazł się LKS Klimczok Bystra (883,3 pkt.), piątą lokatę wyskakali zawodnicy AZS Zakopane II (815,2 pkt.), natomiast czołową szóstkę zamknął zespół SS-R LZS Sokół Szczyrk (667,5 pkt.).

Po raz pierwszy w historii Mistrzostw Polski Seniorów w skokach narciarskich w zawodach drużynowych wystartowała ekipa mieszana, składająca się z trzech mężczyzn i jednej kobiety. Debiutujący w rywalizacji drużynowej KS Chochołów wystawił w swoich barwach Joannę Szwab. - **Mój klub nie miał czterech zawodników do drużyny i trener postanowił, że mnie wystawi. Cieszę się, że należę do mocniejszych w klubie, skoro trener na mnie postawił. Chciałam ten występ potraktować jako trening, bo nie mieliśmy dziś szans na**

**wysokie miejsce. Koledzy nie wywierali presji, mówili żebym oddała normalny skok, taki, na jaki mnie stać. Tylko zabawnie było na górze skoczni, gdy inni zawodnicy byli bardzo zaskoczeni, że z nimi rywalizuję. Skok konkursowy był całkiem ok, tylko muszę jeszcze popracować nad biodrem w powietrzu. Miałam dziś lufę, więc pofrunęłam dalej niż przewidywałam** – komentowała podopieczna trenera Kazimierza Bafii.

(Alicja Kosman/Marcelina Skubis)

(red)

